

Donatan, Będą cię nienawidzić (ft. Ten Typ Mes)

Refren:

Na wieść o tym, że nienawiść płotek
Płynie gdzieś, szerokim strumieniem,
Pędzą, lecą sprawdzić o czym.
Oczy przekrwione, na licach rumieniec.
Własne sprawy i kłopoty
Odsuwają w kąt.
Moi bliźni lubią wydać,
Lubimy wydać sąd.

Będą cię nienawidzić kochanie,
Za zbyt pełny stanik, nadmiar dobrych manier.
Za brak dzieci, albo bo jesteś ciężarna.
Nienawiść w tym kraju ? jedyna rzecz za darmo.
Jeśli jesteś ładna ? masz pracę, co ci robić?
Nie ważne, i tak na bank obciążasz prezesowi.
Jeśli mózg masz pełen fałd; nadaktywny,
Cóż wtedy powiedzą po prostu: jesteś brzydka.
Ich klawiatury, nienawiść uzależnia jak tytoń.
Chodź splunąć, baliby się nawet na monitor.
Ten tunel prowadzi przez frasunek i doły,
Więc skunem się luzuj, lub trunek pij na wesoło
I nic nie pomoże dopóki nie zamkniesz się w klasztorze.
Będą życzyć ci gorzej i gorzej, więc może
Zamiast dać się w to wkręcić, miej w pamięci:
Ciebie nęci sukces, im starcza chęci by smęcić.

(Refren)

Post Homo Sovieticus, jestem tym człowiekiem,
Wysłałem to z mlekiem ; owoc dwóch piekieł:
Represji państwa, umiłowania cwaniactwa.
(Cza ? cza - cza, czas) Jest jedynym lekarstwem.
Gdy widzę kartkę z napisem: ?Zawiadomienie?,
Odruchowo się wzdrygam, jak czytam to pobieżnie.
Jedynie co mnie obchodzi to moje mienie,
A państwo to tyran, ewentualnie rzeźnik.
Nie ufam nawet kiedy piszą: ?świeżo malowane?.
Myślę: ?pewnie już wyschło? i węższą szykany.
Wiem, że przestrzeń publiczna, to też i moja,
Ale przyodziewa dystans do mnie jak zbroję.
Segregacja śmieci - o to wysiłek niemożliwych
Chleb powszedni to myśl: ?na co mi ona potrzebna? ?
Chcę rzucić papierkiem i cisnąć puszkę w krzaki,
Choć to moje miasto i na niełożę podatki.
Upłynie wiele wody w Wiśle, a tej zawrócę kijem
Nim zmienię się w Szweda, Norwega lub Fina.
Mam w sobie słowiańską fantazję i cwaną zmiję.
Patriota ? Ta, lecz niech państwo ze mną nie zaczyna.

Oni mnie nie złamią. Jedyne raper,
Który na airmaxy reaguje wzruszeniem ramion.
I cokolwiek nie zrobię narobię sobie wrogów,
A wrogów mam więcej bo jestem większy.
Ej, nie masz wrogów tylko u kariery progę,
Ja odbiłem się od progę, dawno jestem na piętrze.
Rozwój nazwą przesadą? jasne,
Gdybym grał klasycznie krzyknęliby: ?Stagnacja !?
Po pasy tony hejtingu, celuję okiem i palcem,
Na cynglu, opinią bez dubbingu, na kolejnym singlu.
Jestem narcyzem, bucem, Piotrkim Schmidtem.
Nie bawi mnie forfiter, ty hejtuj, lecz szanuj technikę
I skanuj jak idę przez bagna środowisk,
Gdzie każdy patrzy, a drugiemu chcę dupę obrobić.

Nieufni ? Ręka w górę i widzę rąk las.
Zacięci, podkurwieni ? eh, bywam jednym z was.